

Sygn. akt I ACa 279/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Rojewska
Sędziowie:	SSA Anna Cesarz SSA Bożena Błaszczyk (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo – Handlowo – Usługowe (...) w Ł.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 31 lipca 2013r. sygn. akt X GC 263/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz K. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo – Handlowo – Usługowe (...) w Ł. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset)) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 279/14

UZASADNIENIE

Powód K. T. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...) w Ł.” wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 139.696,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej. Wniósł również o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 117.056,74 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2012 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został oparty o następujący stan faktyczny:

W dniu 19 kwietnia 2011 r. powód K. T. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...) w Ł. (korzystający, leasingobiorca) zawarł z (...) S.A. we W. (finansujący, leasingodawca – niebiorącym udziału w sprawie) umowę leasingu operacyjnego nr (...), której przedmiotem był ciągnik siodłowy (...) 105 460 o nr rej. (...). Umowa została zawarta na okres 60 miesięcy. Jako warunki ubezpieczenia środków transportu wskazano polisę leasingobiorcy. Zgodnie z treścią § 22 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia leasingu (OWUL) w przypadku ubezpieczenia przedmiotów leasingu należących do grupy środków transportu, strony przewidziały dodatkowo, że pojazdy ubezpiecza leasingobiorca w pełnym zakresie przewidzianym dla środków transportu (OC i AC). Wydanie leasingobiorcy przedmiotu leasingu miało nastąpić – z zachowaniem postanowień § 21 – po zaakceptowaniu przez leasingodawcę warunków ubezpieczenia proponowanych przez leasingoborcę oraz po przedłożeniu dokumentów świadczących o zapewnieniu przedmiotowi leasingu ochrony ubezpieczeniowej. Zgodnie z treścią § 24 ust. 5 (OWUL) w razie, gdy ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania lub wypłacił odszkodowanie w wysokości niższej od wartości poniesionej szkody, leasingodawca mógł przelać na leasingoborcę uprawnienie do dochodzenia roszczeń od ubezpieczyciela.

W dniu 1 lipca 2008 r. pomiędzy pozwaną (...) Spółką Akcyjną V. (...) w W. a (...) Spółką Akcyjną we W. (leasingodawcą) została zawarta umowa generalna ubezpieczeń komunikacyjnych nr (...), która określała warunki ubezpieczenia oraz zasady obsługi programu ubezpieczeń komunikacyjnych m.in. dla pojazdów stanowiących przedmiot umowy leasingu. W § 2 ust. 1.2. umowy strony wskazały, że pozwana udzieli ochrony m.in. w zakresie ubezpieczenia pojazdu od uszkodzenia, zniszczenia lub utraty autocasco (AC). Powyższa umowa była wielokrotnie aneksowana, ostatni raz w dniu 1 marca 2010 roku.

W dniu 19 kwietnia 2011 r. została zawarta między pozwanym ubezpieczycielem a leasingodawcą (...) S.A. umowa ubezpieczenia autocasco przedmiotowego pojazdu, w której jako ubezpieczający został wskazany leasingodawca, a jako korzystający (użytkownik) powód K. T.. Ochrona została udzielona na okres od 19 kwietnia 2011 r. do 18 kwietnia 2012 r. Umowa ta stanowiła potwierdzenie umów ubezpieczeń określonych w umowie generalnej nr (...) z dnia 19 maja 2009 r. zawartej między pozwanym a leasingodawcą.

W dniu 3 grudnia 2011 r. doszło do zdarzenia w wyniku, którego uszkodzony został przedmiot leasingu – ciągnik siodłowy (...) o nr rej. (...), należący do (...) S.A. użytkowany przez stronę powodową. Szkada w pojeździe została zgłoszona pozwanej. W zgłoszeniu szkody podano, że po spięciu ciągnika siodłowego z naczepą, auto nie chciało ruszyć. Wyglądało na to, że były zablokowane hamulce. Kierowca – D. M. wysiadł z auta, aby sprawdzić, co się stało. Gdy był poza naczepą, auto stoczyło się i uderzyło w drugą naczepę, ponieważ parking znajdował się na wzniesieniu. Naczepa, w którą uderzył ciągnik siodłowy (...) nie uległa uszkodzeniu. Kierujący pojazdem w dniu zdarzenia D. Mazak był pracownikiem powoda. Jest on kierowcą zawodowym od 2004 r. i jeździł wcześniej samochodami tej samej marki co przedmiotowy pojazd. Na placu manewrowym, na którym miało miejsce zdarzenie był kilka razy dziennie. Przed podjęciem kontenera z ładunkiem do samochodu nie ustalił, jaki był tonaż załadowanego kontenera oraz nie używał klinów.

Szkoda likwidowana była przez pozwaną z ubezpieczenia AC. Kosztorys naprawy sporządzony przez firmę (...) określił wysokość szkody na kwotę 139.696,94 zł netto.

Pismem z dnia 30 grudnia 2011 r. pozwana poinformowała powoda, że nie znajduje podstaw do realizacji wypłaty odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. Podniosła, że zgodnie z postanowieniami umowy generalnej nr (...) oraz

Ogólnych Warunków Ubezpieczenia pojazdów od uszkodzenia, zniszczenia lub utraty Autocasco (dalej: OWU), zatwierdzonych uchwałą zarządu pozwanej spółki z dnia 9 stycznia 2008 r., jeżeli szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, pozwana wolna jest od odpowiedzialności (§ 8 ust. 1 OWU). Zgromadzona dokumentacja oraz przeprowadzone postępowanie wyjaśniające ujawniło, że kierujący pojazdem w momencie szkody wykazał się zaniedbaniem, ponieważ wysiadając z pojazdu powinien upewnić się, że hamulec ręczny jest prawidłowo zaciągnięty. Przy prawidłowo użytym hamulcu postojowym nie ma możliwości, aby pojazd mógł samoistnie stoczyć się ze wzniesienia. Zablokowanie się hamulców nie mogło mieć wpływu na stoczenie się pojazdu.

W dniu 15 lutego 2012 r. pomiędzy powodem a leasingodawcą została zawarta umowa cesji praw na mocy, której (...) S.A. przelał na powoda uprawnienia wynikające z polisy ubezpieczeniowej nr (...) wydanej przez pozwaną oraz leasingobiorca nabył uprawnienie do dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela związane ze szkodą nr (...) we własnym imieniu oraz na własny rachunek.

Skoro do uszkodzenia pojazdu doszło podczas samoczynnego jego stoczenia się na przeszkodę po wyjściu kierowcy z kabiny to należy przyjąć, że kierujący zachował się nieprawidłowo, bowiem na pochyłym terenie pozostawił pojazd niezabezpieczony przed samoczynnym ruszeniem. Dotyczy to przede wszystkim niewłączenia hamulca postojowego. Kierowca, zachowując należyte i dostępne środki ostrożności, nie znając przyczyny unieruchomienia pojazdu powinien włączyć hamulec postojowy, wyłączyć silnik i włączyć 1 – szy bieg w skrzyni biegów. Jeżeli dla kierowcy nieznaną była przyczyna unieruchomienia pojazdu, to należało podjąć wszelkie możliwe kroki zabezpieczające pojazd przed jego opuszczeniem. Przed przystąpieniem do rozłączenia lub łączenia zestawu konieczne jest podłożenie klinów pod koła pojazdu naczepy oraz należy uruchomić dźwignią hamulec postojowy naczepy. Nie można wykluczyć, że do uszkodzenia przedmiotowego samochodu mogło dojść w wyniku uderzenia w narożnik naczepy z kontenerem, jednak hamulec postojowy nie był włączony przed wyjściem kierowcy z kabiny. Nie byłoby możliwe stoczenie się pojazdu z naczepą przy włączonym hamulcu postojowym. Kierowca samochodu popełnił błąd w obsłudze pojazdu opuścił, bowiem kabinę pojazdu z włączonym silnikiem, a zatem gdy dźwignia zmiany biegów była ustawiona w pozycji „luz”, nie włączając hamulca postojowego. Tym samym nie zastosował się do art. 46 ust. 5 ustawy prawo o ruchu drogowym. Zachowanie kierowcy miało bezpośredni związek ze zdarzeniem. Podczas łączenia i rozłączania zestawu „ciągnik siodłowy – naczepa”, koła naczepy powinny zostać zablokowane klinami. Nawet gdyby przyjąć, że kierowca pojazdu niestaranie włączył hamulec ręczny to również popełnił błąd w obsłudze. Uszkodzenie przedmiotowego pojazdu obejmowało przedni lewy narożnik kabiny wzdłuż całej jej wysokości.

Uzasadniony koszt naprawy pojazdu po szkodzie z dnia 3 grudnia 2011 r. wynosi kwotę 117.056,74 zł netto.

Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka D. M. w zakresie, w jakim twierdził, że zaciągnął hamulec ręczny wychodząc z samochodu w celu sprawdzenia przyczyn z powodu, których auto nie chciało ruszyć. Twierdzenia te są sprzeczne z opinią biegłego sądowego J. T. W., z której wynika, że nie było prawdopodobne aby hamulec faktycznie został przez kierowcę zaciągnięty, bo wówczas nie doszłoby do stoczenia się samochodu. W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania świadka są przyjętą przez niego próbą obrony stanowiska procesowego strony powodowej, która twierdzi, że przyczyną zaistnienia wypadku nie było rażące niedbalstwo kierowcy samochodu.

Sąd oddalił wniosek powoda o sporządzenie uzupełniającej opinii przez biegłego sądowego w zakresie kosztów naprawy pojazdu po dokonaniu jego oględzin, uznając go za spóźniony. Powód mógł, bowiem zgłosić powyższy wniosek już w treści pisma procesowego ustosunkowującego się do opinii biegłego, czego nie uczynił i nie kwestionował ani zakresu, ani wysokości szkody ustalonej przez biegłego. Również wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego powód nie wniósł o dokonanie oględzin pojazdu przez biegłego, pomimo, że nic nie stało na przeszkodzie, aby taki wniosek zgłosić.

Z materiału dowodowego wynika niezbicie, że nastąpiło zdarzenie w wyniku którego pojazd objęty ubezpieczeniem uległ uszkodzeniu na skutek uderzenia w inny kontener.

Zgodnie z treścią art. 827 § 1 zd. 2 k.c. w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się chyba, że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Także zgodnie z § 8 ust. 1 OWU pojazdów, jeżeli szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, C. wolna jest od odpowiedzialności chyba, że zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Można przypisać rażące niedbalstwo, o jakim mowa w art. 827 § 1 k.c., w wypadku nieprzewidywania szkody, jako skutku działania lub zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności. Ocena, czy zasady takie przekroczone, musi być dokonywana zawsze w okolicznościach konkretnego wypadku.

Zdaniem sądu a quo za rażące niedbalstwo uznawać należy nieostrożność graniczącą z rozmyślnym działaniem, a zatem jako rażąco niedbale należałoby ocenić przede wszystkim zachowanie lekkomyślne albowiem, jako połączone z przewidywaniem skutku jest bliższe umyślności, niż klasyczne niedbalstwo. Można przypisać rażące niedbalstwo w wypadku nieprzewidywania szkody, jako skutku działania lub zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności.

W świetle materiału dowodowego sprawy, w szczególności w świetle opinii biegłego sądowego J. T. W., Sąd Okręgowy przyjął, że do uszkodzenia pojazdu doszło na skutek tego, że kierowca pojazdu, który był pracownikiem powoda, opuścił kabinę pojazdu z włączonym silnikiem, nie włączając hamulca postojowego, czym naruszył przepis art. 46 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 t.j.). W ocenie Sądu Okręgowego, kierowca pojazdu, który był kierowcą zawodowym, wykonującym ten zawód od 2004 r., opuszczając ciągnik wraz z naczepą załadowaną towarem, który stał na wzniesieniu, bez z włączenia silnika i bez zaciągnięcia hamulca ręcznego, powinien przewidzieć, że pojazd może się stoczyć. Brak przewidywania w takiej sytuacji stanowi, w ocenie sądu, rażące niedbalstwo.

Sąd przyjął jednak, że pozwana nie zwolniła się od odpowiedzialności za powstałą szkodę. Brak jest, bowiem podstaw do zastosowania przepisu art. 827 § 1 k.c., jak i odpowiadającego mu treścią § 8 ust. 1 zd. 2 OWU. Przewidziana w tych przepisach przesłanka wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz zwolnienie go z obowiązku wypłaty odszkodowania (rażące niedbalstwo) odnoszą się, bowiem tylko do takiej sytuacji, w której sprawcą szkody jest ubezpieczający. W niniejszej sprawie natomiast sprawcą szkody był kierowca – pracownik powoda, za działania, którego powód ponosi odpowiedzialność (art. 120 prawa pracy), a nie ubezpieczający firma (...) S.A.

Powód nabył prawo do dochodzenia od pozwanego odszkodowania za przedmiotową szkodę na podstawie umowy cesji zawartej z leasingodawcą (art. 509 k.c.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 117.056,74 zł w oparciu o art. 805 k.c.

W pozostałym zakresie, tj., co do kwoty 22.640,20 zł, sąd oddalił powództwo, jako niezasadne. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o przepis art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z kwoty 139.696,94 zł stanowiącej wartość przedmiotu sporu, zasądzona została na rzecz powoda kwota 117.056,74 zł, stanowiąca 84% tej wartości. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 16%, a pozwana w 84%. W takim zakresie sąd rozdzielił koszty stosownie do wyniku postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 384 § 1 k.c. w zw. z § 8 ust.1 zd. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów – C. komunikacja zatwierdzonych przez Zarząd pozwanej (uchwała nr 06/2008), poprzez błędną wykładnię w/w postanowień owu i uznanie, że wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela dotyczy jedynie sytuacji, gdy szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego oraz w konsekwencji przyjęcia *contra legem* i wbrew postanowieniom umowy łączącej strony, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa pracownika posiadacza zależnego pojazdu, któremu ubezpieczający oddał pojazd do używania na podstawie umowy leasingu;

2. art. 384 § 1 k.c. w zw. z § 22 ust. 8 ogólnych warunków umowy leasingu operacyjnego do umowy leasingu operacyjnego z dnia 19 kwietnia 2013 r.; – poprzez jego niezastosowanie oraz nie przyjęcie, że na korzystającym ciąży wszelkie obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia pojazdu w zakresie AC oraz o.w.u. ubezpieczenia do tej umowy, w tym również obowiązek takiego używania pojazdu stanowiącego przedmiot leasingu, aby nie doszło do powstania szkody wskutek rażącego niedbalstwa;

3. art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 8 ust. 1 zd. 2 o.w.u. (uchwała nr 06/2008) oraz art. 336 i 430 k.c. – poprzez niezastosowanie art. 65 § 2 k.c. i nieodwołanie się do celu postanowień zawartych w § 8 ust. 1 zd. 2 o.w.u. oraz przyjęcie, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa pracownika posiadacza zależnego pojazdu, któremu ubezpieczający oddał pojazd do używania na podstawie umowy leasingowej – mimo, że taka interpretacja powołanego postanowienia sprzeczna jest z celem umowy i prowadzi do wniosku, że postanowienie § 2 ust. 1 zd. 2 nigdy nie znajdzie zastosowania;

4. art. 827 § 1 k.c. – poprzez błędną wykładnię i uznanie, że wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela dotyczy jedynie sytuacji, gdy szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego (nie zaś korzystającego na podstawie umowy leasingu z pojazdu objętego ochroną ubezpieczeniową – posiadacza zależnego), a w konsekwencji przyjęcia *contra legem*, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa pracownika posiadacza zależnego pojazdu, któremu ubezpieczający oddał pojazd do używania na podstawie umowy leasingu;

5. art. 430 k.c. – poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie *contra legem*, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek rażącego niedbalstwa pracownika posiadacza zależnego pojazdu, któremu ubezpieczający oddał pojazd do używania na podstawie umowy leasingu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym zwrotu zaliczki na biegłego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Apelujący nie kwestionuje ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy, ale kwestionuje dokonaną przez sąd wykładnię art. 827 § 1 k.c. oraz § 8 ust. 1 zd. 2 o.w.u. do łączącej finansującego i pozwanego ubezpieczyciela umowy ubezpieczenia. Ta błędna wykładnia, zdaniem strony pozwanej, doprowadziła do sytuacji, w której sąd uznał, że do przedmiotowego zdarzenia nie ma zastosowania zwolnienie z odpowiedzialności ubezpieczyciel pomimo ewidentnego rażącego niedbalstwa występującego po stronie pracownika korzystającego, któremu finansujący oddał ubezpieczony pojazd do korzystania. Zdaniem apelującego finansujący zawierając umowę ubezpieczenia samochodu, a następnie oddając samochód korzystającemu w posiadanie zależne delegował na korzystającego swoje obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia, poza obowiązkiem zapłaty składki, która została nota bene wliczona w raty leasingowe. Na korzystającego został delegowany obowiązek takiego używania pojazdu objętego ochroną

ubezpieczeniową, aby nie doszło do zaistnienia szkody wskutek rażącego niedbalstwa pod rygorem zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności za zdarzenie ubezpieczeniowe. Apelujący podkreślił, że znajduje to potwierdzenie w treści Ogólnych Warunków Leasingu Operacyjnego do umowy leasingu operacyjnego z dnia 19 kwietnia 2011 r. Z § 22 ust.1 o.w.u.L.O. wynika, że zasadą jest zawieranie umowy ubezpieczenia przez leasingobiorcę, ale na jego wniosek ubezpieczenia może dokonać leasingodawca i wówczas leasingobiorca przejmuje obowiązki ubezpieczonego wynikające z o.w.u. OC oraz AC i jest odpowiedzialny za ich wykonanie zgodnie z § 22 ust. 7 o.w.u.L.O. Wobec tego, że rażącego niedbalstwa dopuścił się pracownik leasingobiorcy to powód odpowiada za swojego pracownika na podstawie art. 430 k.c. Gdyby strony chciały wyłączyć zastosowanie § 8 ust. 1 zdanie 2 o.w.u.C. w stosunku do korzystającego, to z pewnością takie postanowienie zostałoby zawarte w treści umowy generalnej ubezpieczeń komunikacyjnych złożonej w sprawie.

Takie stanowisko można by uznać za prawidłowe, ale na tle stanu prawnego obowiązującego sprzed nowelizacji art. 827 k.c. dokonanej w art. 1 pkt 22 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. (Dz. U. 2007.82.557). Nowa treść przepisu obowiązuje od dnia 10 sierpnia 2007 r. Skoro zdarzenie ubezpieczeniowe miało miejsce w dniu 3 grudnia 2011 r. to niewątpliwie należy stosować wykładnię art. 827 k.c. obowiązującą po dacie 10 sierpnia 2007 r.

Z brzmienia § 1 art. 827 k.c., obowiązującego w dacie wypadku, jasno wynika, że ustawodawca zrezygnował z budzącej liczne kontrowersje koncepcji nieodpowiedzialności za winę umyślną i rażące niedbalstwo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, jak to miało miejsce do dnia 9 sierpnia 2007 r. Po tej dacie nie ma przepisu ustawy określającego granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez osobę trzecią. Nie oznacza to jednak, jak to słusznie zauważyła doktryna, że usunięto w ten sposób wszystkie wątpliwości, gdyż w dalszym ciągu funkcjonuje koncepcja osób, których wina jest zrównana, co do skutków prawnych z winą samego ubezpieczającego. Do kręgu tych osób nie mogą już być zaliczone osoby wymienione w art. 427, 429 oraz 430 k.c., gdyż są to jedynie osoby, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność. Zrównane z samym ubezpieczającym (jako stroną umowy ubezpieczenia) mogą być natomiast współwłaściciele (o ile nie uzna się ich za ubezpieczonych – § 4) oraz osoby pełniące kluczowe funkcje w przedsiębiorstwie ubezpieczającego. Oczywiście nie sposób przyjąć założenia generalizującego tę kwestię, będzie ona, bowiem musiała być rozstrzygana w zależności od okoliczności każdej umowy ubezpieczenia, w tym postanowień definiujących ubezpieczającego.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością typu gwarancyjno – repartycyjnego. Nie jest to jednak klasyczne naprawienie szkody przez sprawcę, ale spełnienie przez ubezpieczyciela określonego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia. Taki właśnie charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, niebędący tradycyjną odpowiedzialnością sprawcy szkody, a tylko spełnieniem przez zobowiązanego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia, sprzeciwiał się możliwości określenia przez ustawodawcę kręgu osób, których wina umyślna czy rażące niedbalstwo pozbawiać ma ubezpieczającego ochrony ubezpieczeniowej zgodnie z art. 827 § 1 k.c., za pomocą odwołania się do przesłanek wynikających z przepisów art. 429 i 430 czy też art. 474 k.c. Wymienione przepisy dotyczą takich sytuacji, w których następstwem zachowań się osób, którymi się posłużono, jest wyrządzenie szkody osobom trzecim, skutkującej powstaniem deliktowej bądź kontraktowej odpowiedzialności zwierzchnika. Treść art. 827 § 1 k.c. wprowadza wyjątek od zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną w ubezpieczonym mieniu i jako taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego krąg osób, za które w myśl art. 827 § 1 k.c. ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, powinien być określany wąsko i obejmować tylko te osoby, których winę można zrównać z winą własną ubezpieczonego – ubezpieczającego. Dotyczy to tych osób, na które ubezpieczony – ubezpieczający delegował w taki sposób swoje obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia, że można przyjąć, że w ramach umowy ubezpieczenia działały one za niego (wyrok SN z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12, LEX nr 1303227 lub G. Prawna NO (...)).

W praktyce ubezpieczeniowej zaczęto wprowadzać do umów ubezpieczenia i do o.w.u. tzw. klauzule reprezentantów, służące właśnie definiowaniu ubezpieczającego dla potrzeb danego stosunku ubezpieczenia. W o.w.u., którym się posługiwał pozwany ubezpieczyciel w dacie wypadku, nie zawarto takiej klauzuli reprezentantów. § 8 o.w.u. wyłączający odpowiedzialność pozwanego ogranicza się do wyłączenia odpowiedzialności przy rażącym niedbalstwie tylko ubezpieczającego, a zatem jeżeli szkodę wskutek rażącego niedbalstwa popełniła osoba uprawniona do

korzystania z pojazdu (pkt 14 definicji z o.w.u. – właściciel, posiadacz samoistny, osoby, których tytuł prawny do używania pojazdu wynika z umowy najmu, leasingu lub innej umowy o podobnym charakterze, oraz osoby kierujące pojazdem za zezwoleniem osób, którym przysługuje tytuł prawny do używania pojazdu), tj. kierowca leasingobiorcy, to nie można twierdzić zasadnie, że ubezpieczający leasingodawca delegował swoje obowiązki na niego w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. i § 8 w/w o.u.w. C.. Leasingobiorca – powód nie był osoba ubezpieczoną, którą należałoby zrównać z ubezpieczającym, a jedynie występował w umowie ubezpieczenia jako korzystający. Umowa ubezpieczenia zawarta w dniu 19 kwietnia 2011 r. nie odsyłała do o.w.u. umowy leasingu operacyjnego, jak chce tego pozwany, a powoływała się jedynie na o.w.u. ubezpieczyciela. Nawet, gdyby przyjąć, że na powoda zostały delegowane obowiązki ubezpieczającego, to nie można zapominać, że szkodę wyrządził skutek rażącego niedbalstwa pracownik powoda, a więc osoba, za którą powód, jako pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c., a której wyłączenie odpowiedzialności z art. 827 § 1 k.c. i z § 8 o.w.u. nie dotyczy. Pracownika nie można zrównywać z ubezpieczającym lub ubezpieczonym i twierdzić, że ubezpieczony delegował na niego swoje obowiązki z umowy ubezpieczenia.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że dokonana przez sąd pierwszej instancji wykładnia art. 827 § 1 i § 8 o.w.u. nigdy nie dotyczyłaby finansującego, gdyż on zawsze oddaje pojazd korzystającemu. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, gdy finansujący (osoba pełniąca funkcje w organie finansującego) oddaje korzystającemu uszkodzony pojazd, wiedząc o tym lub z łatwością mogąc się o uszkodzeniu dowiedzieć), a następnie dochodzi do wypadku spowodowanego tą awarią. W takiej sytuacji mamy do czynienia z umyślnym postępowaniem lub rażącym niedbalstwem finansującego. Skoro pozwany w o.w.u. nie zawarł klauzul o reprezentantach, to w chwili obecnej nie może zasadnie twierdzić, że nie ponosi odpowiedzialności za rażące niedbalstwo kierowcy leasingobiorcy będącego osobą trzecią w stosunku do ubezpieczającego, a nie osoba na którą ubezpieczający delegował jakieś uprawnienia i obowiązki z umowy ubezpieczenia.

Nie można w sposób uprawniony twierdzić, że sąd naruszył treść przepisu art. 65 § 2 k.c., albowiem nie odwołał się do celu § 8 ust. 1 zd. 2 o.w.u. C.. Celem ewidentnym tego przepisu jest zwolnienie się ubezpieczyciela z odpowiedzialności za szkody spowodowane umyślnie przez ubezpieczającego albo osoby pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub wskutek rażącego niedbalstwa, ale już tylko ubezpieczającego – ubezpieczonego. Nie było, więc potrzeby odwoływania się przez sąd do treści art. 65 § 2 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody należy stwierdzić, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i nie narusza prawa materialnego w postaci przepisów art. 384 § 1, 65 § 2, 430 i 827 § 1 k.c. oraz § 8 ust. 1 zd. 2 o.w.u. C. i § 22 ust. 7,8 o.w.u.L.O. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację i rozstrzygnął o kosztach postępowania za II instancje w oparciu o art. 98 w zw. z art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c.